№ 69 Łódź, Wtorek dn. 11 Marca 1919 roku. Rok II.

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:
W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 5,50
„ „ „ kwartalnie „ 16,50

Cena pojedyńczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp.) — 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski
Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Wtorek, 11 marca
„Mąż z loterji"
Lekka komedja ameryk. w 3 akt. R. Johnson Jung. Premjera

Sroda, 12 marca Występ W. Biegańskiego
„Wet za wet"
Sztuka w 3 akt. D. Niccodemiego.

Czwartek, 13 marca Występ W. Biegańskiego
„ORLĘ"
Premjera! Dramat w 6 aktach E. Rostanda w przekładzie wierszem M. Tatarkiewicza. Nowa wystawa. Nowe kostjumy. Dek. Lechowskiego. Reż. Tatarkiewicz

Niebezpieczna gra.

Przez cały czas wojny oficjalni reprezentanci Polski pracowali nad tem, aby pomiędzy Polską a ententą wykopać przepaść, którąby się nigdy zasypać nie dała. Oto, aby Polskę raz na zawsze poróżnić z koalicją, starali się aktywiści wszystkich odmian, którzy nieustannie manifestowali swoją sympatję i wiarę do państw centralnych, a z lekceważeniem, a nawet z nienawiścią odnosili do dzisiejszych naszych aljantów. Cała polityka N. K. N., polityka tymczasowej Rady Stanu, Rady Regencyjnej i jej gabinetów, podróże Ronikierów, Radziwiłłów i Lubomirskich do Berlina i ich hołdy wierno-poddańcze składane u stóp Wilhelma II; o to czyny naszej polityki aktywistycznej. Z lekkomyślnością dziecka nasi „realni" politycy gotowali najsroższą dolę dla narodu.

Po aktywistach ster rządów w swoje ręce uchwycili socjaliści, którzy z resztą w pierwszych dwóch latach wojny szli ręka w rękę z aktywistami. Socjaliści wyznając doktrynę międzynarodowej solidarności proletarjatu kokieteryjnem oczkiem zezowali w stronę bolszewickiej Rosji, to w stronę „rewolucyjnych" Niemiec.

Nie postarali się o nawiązanie bliższych stosunków politycznych Polski z ententą, ale naodwrót przez pozwolenie na pobyt ambasadora Niemiec hr. Kesslera w Warszawie, jak i przez swoje wyzywające noty do państw ententy w dalszym ciągu prowadzili dzieło aktywistów zdążające do poróżnienia Polski z państwami cywilizacji zachodniej.

Nic więc dziwnego, że koalicja do sprawy polskiej odnosiła się chłodno i z wielką rezerwą, nie zdawała sobie bowiem sprawy, czem ta Polska jest. Z jednej strony Komitet Narodowy w Paryżu przedstawiał naród polski, jako zaciętego i bezwzględnego wroga Niemiec, a z drugiej strony rządy tej Polski, pozornie wprawdzie, świadczyły o czem innem.

Działalność Komitetu Narodowego i przyjazd Paderewskiego wreszcie zdecydowały o stosunku przyjaznym koalicji do Polski. Rządy państw ententy uznały rząd Paderewskiego, a misje koalicyjne bezpośrednio z Polską nawiązały kontakt. I znać w Polsce dobre wpływy, które w rezultacie polityka Komitetu Narodowego i Paderewskiego Polsce przyniosła. Pomijąc już fakt pod względem dyplomatycznym i międzynarodowym kolosalnej wagi, mianowicie uznanie oficjalne Rzeczypospolitej Polskiej, nasz sojusz z koalicją daje nam żywność, która w olbrzymich ilościach przychodzi do Polski, amunicję, a wreszcie pomału wpływa na uruchomienie przemysłu.

O ileby naprzód postąpiła organizacja państwa polskiego i regulacja naszych stosunków aprowizacyjnych i przemysłowych, gdyby nie było karkołomnej polityki gabinetu Moraczewskiego, trwającej trzy miesiące, o ile lepiej stałaby sprawa Polski na Kongresie, gdyby aktywistycznych i socjalistycznych nie było rządów.

Rządy Paderewskiego wykazały, że sojusz Polski z ententą Polsce przynosi duże korzyści i że Polska musi dążyć nietylko do utrzymania tego sojuszu, ale jeszcze ściślejszego przymierza zaczepno-odpornego z koalicją. Przymierze to przyniosłoby obydwom stronom wiele korzyści. Polska dzisiaj organizuje armję—tę podstawę państwa. Jakość i sprawność tej armji zadecyduje o naszej przyszłości, o naszej potędze i o naszym głosie w politycznym koncercie międzynarodowym. Na to, abyśmy armję zorganizowali, potrzebna jest amunicja, ekwipunek i zdolni instruktorzy i dowódcy, a tego wszystkiego może dostarczyć nam tylko koalicja. I nie jest to dla nas żadną ujmą, boć przecież takie państwa, jak Anglja, Włochy, Ameryka i inne oddały swoje armje pod dowództwo Focha. Przymierze Polski z koalicją i konwencja wojskowa jest koniecznością dla Polski i każdy polityk pracujący tylko dla Polski korzyści te rozumie.

Są jednak w Polsce stronnictwa i ludzie, którzy tego nie rozumieją, czy nie chcą zrozumieć. Stronnictwa te przez propagandę w prasie, przez publiczne oświadczenia i interpelacje w sejmie chcą wzbudzić w narodzie polskim nieufność do koalicji. Tem ciekawsza jest ta gra polityczna, że biorą w niej udział dawni aktywiści i stańczycy krakowscy, jak i socjaliści.

Nieufność do koalicji propaguje stańczykowski „Czas" krakowski, aktywistyczny „Kurjer Polski" i organ p. Perla „Robotnik". W organach tych od czasu do czasu puszcza się bomby polityczne, które zatruwają nasze życie polityczne i atakując Komitet Narodowy, Paderewskiego i Dmowskiego, jak i rządy i mężów stanu koalicji, zdążają do osłabienia, a nawet zerwanie przymierza Polski z koalicją. Walczą oni każdą bronią, aby tylko dopiąć swojego celu. Posługują się bardzo często kłamstwem, a czasami posługują się głosami prasy zagranicznej, które to głosy pochodzą przeważnie ze sfer wrogich Polsce. Sprawa cieszyńska, kwestja zmyślonej ugody ukraińsko-koalicyjnej, nota Cziczerina— oto argumenty, którymi w ostatnich czasach przeciwnicy przymierza z koalicją posługiwali się w walce prasowej i w dyskusji sejmowej.

Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że walka ta wśród jednych jest dalszym ciągiem ich aktywistycznej polityki (stańczycy), a wśród drugich jest wynikiem akcji żydów (Perlów, Liebermannów i Diamandów), która jest równorzędnie prowadzona z robotą żydów wśród państw koalicyjnych i ma na celu wywołać nieufność koalicji do Polski i niezadowolenie w Polsce z polityki ententy. A cel tej polityki jest nadzwyczaj jasny: nie pozwolić na stworzenie silnej, zjednoczonej i prawdziwie samodzielnej Polski. Akcję żydów wspierają germanofilskie czynniki we wszystkich krajach.

Polska grę tę obserwując musi jej przeciwdziałać i ją unicestwiać. Musimy przeciąć radykalnie akcję czynników, które chcą doprowadzić do zerwania stosunków Polski z koalicją, a przez to wepchnąć państwo polskie na dno przepaści.

Józef Petrycki.

Wyjaśnienie intrygi międzynarodowej.

„Gazeta Warszaw." otrzymała list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Na posiedzeniu Sejmowem dn. 5 marca poseł Daszyński poruszył sprawę wiadomości, która ukazała się w londyńskim dzienniku „The Daily Telegraph", pochodzącej z ukraińskiego biura prasowego o rzekomym układzie Ukrainy z Aljantami, oddającymi Galicję Wschodnią po San Ukraińcom.

Znając dobrze wewnętrzne stosunki w pismach angielskich, jako dziennikarz angielski, nie jestem bynajmniej zdziwiony, że „Daily Telegraph", zamieściło telegram, który jest niczem więcej jak rozmyślną a podstępną robotą żywiołów nam wrogich nie możemy bowiem żądać od dziennikarzy angielskich dokładnego orjentowania się we wszystkich sprawach na całym globie, zwłaszcza, że kierownicy pisma nie są wstanie przeglądać każdego telegramu. Dziwię się natomiast, że pewne sfery polskie mogą iść na lep roboty nam wrogiej. Zjawisko to tłumaczę w ten sposób, że niestety opinja polska jest bardzo źle poinformowana o stanie rzeczy i wypadkach, które miały i mają miejsce na zachodzie.

W drugiej połowie lutego 1918 roku hr. Sobański, przedstawiciel Komitetu Narodowego Polskiego otrzymał list oficjalny ministra spraw zagranicznych Balfoura, który pisał o Ukrainie, że „Wielka Brytanja nie uzna żadnej umowy pokojowej, dotyczącej Polski, bez uprzedniego zasięgnięcia opinii tego kraju" (t. j. Polski). List ten był ogłoszony na łamach „Tygodnika Polskiego" w Londynie dnia 24 lutego 1918 r.

Dnia 27 lutego Balfour protestował w Izbie gmin przeciwko oddaniu ziem polskich Ukrainie, dnia zaś 7 marca tenże minister pisał do mnie, że rząd Jego Królewskiej Mości odmówił uznania traktatu z Ukrainą.

Nie mniej stanowcze było stanowisko Francji, która posunęła się jeszcze dalej. Clemenceau dn. 4 września w liście do hr. Zamoyskiego wiceprezesa Komitetu Narodowego pisał: Francja wierna swej tradycji i swemu programowi i w zgodzie ze swymi sprzymierzeńcami nie zaniedba niczego, by odbudować wolną Polskę, zgodnie z jej aspiracjami narodowemi i w ramach jej granic historycznych". Nie potrzebuję też dodawać, że nic nie może się zdarzyć na konferencji pokojowej w sprawie Polski bez wiedzy naszych reprezentantów.

Wiadomość wysłana przez biuro prasowe ukraińskie ma jednak głębsze znaczenie, niż społeczeństwo nasze naogół przypuszcza. Jest to dobrze obmyślana polityka „of mischiefmaking" skierowana przeciw Polsce, zdradziecka i podstępna. Wrogowie nasi nie śpią, starają się oni zastrzyknąć jad rozgoryczenia w społeczeństwa zachodnie i nasze. Wiadomość lozańska wywołała interpelację w Warszawie, interpelacja w Warszawe wywołęła wiadomość w Lozannie, w której biuro ukraińskie będzie pisało, że Sejm występuje przeciwko państwom sprzymierzonym i zarzuca Ententcie zdradę. W ten sposób może się uda wywołać interpelację posła Kinga w izbie gmin, a to wszystko woda na młyn niemiecki.

Ta działalność antypolska na zachodzie i antyaljancka w Polsce powinna być lepiej znaną tu i tam. Fałszywe wieści, nadsyłane przez Berlin do prasy neutralnej o rzekomej rzezi masowej żydów w Polsce, której wynikiem padły jakoby dziesiątki tysięcy trupów, wywołały protest rządu angielskiego nad wyraz nam niemiły. Wieści, nadsyłane tutaj podkopują zaufanie naszego społeczeństwa do największych naszych przyjaciół, a wrogowie nasi zacierają ręce i jeno mówią: divide et impera.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku.

Wacław Czerniewski.

Korespondent „The Daily Telegraph"—redaktor „Tygodnika Polskiego" w Londynie.

Warszawa, d. 6 marca 1919 r.

Mowa ambasadora Noulensa w Poznaniu.

Na bankiecie w Poznaniu w odpowiedzi na toast posła posła Korfantego wygłosił szef misji francuskiej, ambasador Noulens bardzo serdeczne przemówienie, w którem podziękowawszy za słowa gorące, dopiero co usłyszane, powiedział mniej więcej co następuje:

Interes Francji i Polski jest równoległy. My, Francuzi, znaliśmy Wasze bóle i cierpienia, bo i nasi rodacy to sami przechodzić musieli. Stosunki tak się ułożyły, że troski, niebezpieczeństwa, obawy ze strony dziedzicznego wroga były nasze i wasze i także na przyszłość wspólne pozostaną. My wiemy dobrze, pod jakiem jarzmem Wyście cierpieli. Wiadomo nam, że chciano Was z ziemi Waszej wywłaszczyć, wiadomo nam, że na każdym kroku bojkotowano Wasz handel i przemysł, wiadomo nam, że zakazano wojsku i urzędnikom kupować u Polaków, wiadomo nam, że odmawiano zasadniczo kredytu tak instytucjom jak osobom prywatnym, aby w ten sposób zrujnować egzystencję Polaków.

Ale Wy umieliście znaleźć środki i sposoby przeciwko tym wrogim zarządzeniom, Wyście z dziwną wytrwałością i mądrością potrafili przeprowadzić organizację społeczeństwa, która była silniejszą od całej potęgi niemieckiej. Znalazł się między Wami mąż — obecny tutaj ks. Patron Adamski — który zdołał całe społeczeństwo polskie w zaborze pruskim zorganizować oficjalnie na tle ekonomicznem, ale myśl jego i społeczeństwa sięgała dalej, tak że pod zewnętrzną formą kooperacji finansowej, stworzono organizację jedności narodowej, która przetrwała zwycięsko wszystkie ciosy. Znając przeciwników naszych przypuszczaćby można, że niebezpieczeństwo odwetu niemieckiego będzie Wam zawsze groziło. Ale nie potrzebujecie się obawiać.

Dziś kiedy wstąpiliście w sojusz z mocarstwami Ententy, tworzycie razem z nami, siłę, która potrafi ewentualne zakusy niemieckie powstrzymać w należytych granicach. Sprzymierzona i zaprzyjaźniona Polska odbierze od nas wszystko, czego będzie potrzebowała. Nasz sojusznik zza Oceanu jak i Anglja, Włocy i my sami dostarczymy Wam potrzebnego kredytu, dostarczymy Wam maszyn rolniczych i przemysłowych, a szczególnie będziemy mogli z bogatych pokładów Algieru dać Wam sztucznych nawozów, aby te wydaj-

że i dobre gospodarstwa Wasze mogły się podnieść na poziom dawniejszy. Wy sami zresztą posiadacie kraj bogaty, mający wszelkie warunki rozwoju. Wisła, ta najważniejsza Wasza arterja komunikacyjna wraz z Gdańskiem musi stanowić po przeprowadzeniu regulacji, do której dostarczymy środków, podstawę waszego handlu. Jestem przekonany, że jeśli pozostaniecie tak silni i nieugięci jak dotąd, ojczyzna Wasza rozwijać się będzie szczęśliwie i w tej myśli wnoszę okrzyk: Niech żyje Polska!

Rozmowa z rotmistrzem Długoszewskim

po powrocie z Paryża.

Powrócił do Warszawy po dłuższym pobycie we Francji delegowany tam przez Naczelnika Państwa w specjalnej misji wojskowej rotmistrz Wieniawa Długoszewski.

Ze słów rotmistrza Wieniawy zamieścić możemy kilka rysów, malujących stosunek wojskowy Entente'y do Polski.

Opuszczając Paryż złożył rotm. Wieniawa oficjalną wizytę pożegnalną marszałkowi Fochowi.

— Wchodzę do gabinetu generała krokiem żołnierskim — mówi rotmistrz.—Prezentuję się Gen. Foch spogląda na mnie czas dłuższy, potem wskazuje mi miejsce. Rozmowa. Generał z wielką życzliwością i prostotą wypytuje o naszą armję. W zdaniach jego przebija akcent niezwykłej energji. Zapewniam marszałka, iż ludzi mamy dość; prosimy o broń, amunicję, ekwipunek; czas bieży, grozi nam zewsząd niebezpieczeństwo.

Marszałek wie o wszystkiem. Bez ogródek podkreśla jednak pewne przemijające przeszkody.

Mówimy następnie o transportowaniu wojsk Hallara, który gorączkowo wyrywa się do kraju, otrzymał rozkaz, by w d. 10 b. m. był z dwoma dywizjami swemi na „baczność". Wyrażam wobec tego nadzieję, iż Haller stanie niezadługo na ojczystej ziemi.

Znowu pewne trudności... Marszałek kończy jednak rozmowę przekonywującym zwrotem: „Uczynię wszystko, co jest w mojej mocy, aby pośpieszyć wam na czas z pomocą"...

— Naogół sprawa polska stoi dobrze we Francji?

Polską zajmuje się cała Entente'a: zarówno Francja, jak Anglja i Ameryka. Entent'a to—w dniach konferencji pokojowej Paryż, gdzie co najtęższe umysły polityczne i wojskowe pracują. We Francji zdają sobie dokładnie sprawę, że Polska, aby była sojusznikiem, musi być sojusznikiem dobrym; dobry znaczy silny. Dążą sprzymierzeńcy do pomożenia nam w zakresie najszerszym. Oczywiście mówić mogę o zasileniu militarnem. Jeżeli chodzi o Francję, to podnieść muszę, że ministerjum wojny najbezstronniej bodaj nami się interesuje i bez zastrzeżeń objawia swą dla nas sympatję.

— Jak należy rozumieć pomoc militarną o której wspomniał p. rotmistrz?

— Znaczy, że Francja sprzeda nam pewne kategorje broni i samoloty; Anglja i Ameryka inne rodzaje techniki wojskowej: ekwipunek i odzież. Specjalne komisje polskie zajmują się temi kwestjami.

— Czy przewidywane są jakie zobowiązania z naszej strony wzamian za udzielenie poparcia orężnego?

— Jest rzeczą pewną, o której, jako o fakcie niemal dokonanym mówi się we Francji, iż Polska zawrze ze sprzymierzeńcami konwencję militarną i wypełni wynikające stąd skutki.

— Może mieć z tem związek pogłoska, iż gen. Foch obejmie dowództwo naczelne nad armją polską na czas wojny?

— Zdaje mi się najprawdopodobniejszem, iż armja polska tak jak wszystkie armje współwalczące Entente'y weszłaby pod rozkazy generalissimusa Foche'a.

„Kur. Por.".

Rumunja i Polska przedmurzem cywilizacji.

Warszawa, 10 marca (PAT) Podajemy w tłomaczeniu treść depeszy iskrowej przesłanej prezydentowi ministrów Paderewskiemu przez zastępcę rumuńskiego prezydenta Pherekidy. Wobec tego, że treść radjotelegramu była uszkodzona brakujące ustępy zostały uzupełnione według sensu. Telegram ten brzmi. Do Jego Ekselencji Pana I. Paderewskiego prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych republiki polskiej. Otrzymałem z najwyższą przyjemnością wiadomość, w której Wasza Ekselencja donosi o objęciu przez niego czynności prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych republiki polskiej i wyraża się z takim uczuciem największej przyjazni dla Rumunji. Proszę Waszej Ekselencji uwierzyć, że Rumuni widzą z radością Europę przywracającą Polskę do jej praw. Niesprawiedliwość jest naprawiona. I my również, jak to mówi Wasza Ekselencja, w najzupełniejszej zgodności podejmujemy się być obrońcami porządku tej części Europy, jak to zamierza Polska. Poświęcimy temu zadaniu wszystkie nasze wysiłki i mamy silną nadzieję, że nasze dwa kraje nie zawiodą w tym szczytnem posłannictwie, jakie im przypadło wobec groźby anarchji zagrażającej nam ze wszystkich stron i wyrażam serdeczne życzenia by Polska i Rumunja przezwyciężyły wszystkie trudności, jakie mogą się znaleźć na tej drodze.

Z konferencji pokojowej.

Lloyd George przyznaje Niemcom 70,000 armję. — Wykrycie sprawców wojny światowej. — Sprawa Polski na porządku obrad. — Dmowski i Dłuski w komisji 7-miu.— Polacy otrzymają dostęp do morza.

Kraków, 10 marca (PAT) Tel. iskr. z Paryża. Dnia 9 b. m. pułk. House i Lloyd George odbyli bardzo ważną poufną konferencję z panem Clemenceau. Omawiano wszystkie ważniejsze sprawy i uzyskano ogólne porozumienie. Najwyższa rada wojenna przyjęła ostateczne warunki pokoju preliminarnego na morzu. Zastanawiano się także nad propozycjami Lloyda Georga w sprawie rozbrojenia Niemiec. Premjer George krytykował projekt pozwalający Niemcom na utrzymywanie stałej armji liczącej 200.000 ludzi. Zdaniem jego projekt ten nie da ostatecznej pewności, że Niemcy nie stworzą w przyszłości większej armji. W ciągu 10 lat możnaby na tej podstawie stworzyć armję miljonową. Lloyd George raz na zawsze pragnie usunąć radykalnie zwyczaj obowiązkowy służby wojskowej. Plan jego pozwoliłby Niemcom na armję znacznie mniejszą, aniżeli proponowaną przez Focha. Liczyłaby ona tylko 70.000 żołnierzy. Nad tą sprawą wywiązała się ożywiona dyskusja, w której Clemenceau usilnie popierał pogląd Anglji. Najwyższa rada wojenna formalnie przyjęła wniosek angielski.

Paryż, 10 marca (PAT) (Telegram iskr. stacji Poznańskiej.) Obie podkomisje dla wykrycia winowajców wojny ukończyły w piątek swoje roboty. Do winowajców wojny zaliczono: byłego cesarza niemieckiego, byłego następcę tronu, niemiecką partję wojskową, dalej wyższych funkcjonarjuszy niemieckich, którzy zarządzali terytorjami okupowanymi w Belgji i w Polsce oraz kilka osobistości kierujących w administracji niemieckiej.

Paryż, 10 marca (PAT) Tel. iskr. stacji poznańskiej. Komisja dla sprawpolskich pod przewodnictwem Cambona składającą się z panów Tyrolla jako przedstawiciela Anglji, Della Toretta jako przedstawiciela Włoch Bowmana jako przedstawiciela Ameryki i delegata japońskiego pracowała z wielką gorliwością celem zakończenia obrad nad sprawą polską przed 8 marca. Po ukończeniu tych obrad wstępnych sprawa Polska wejdzie na porządek dzienny konferencji wielkich 5 mocarstw. Komisja utworzyła osobną podkomisję celem ustalenia granic zachodnich.

Dnia 6 b. m. odbyła ta komisja posiedzenie przy udziale posła Dmowskiego. Do komisji plenarnej 7-u powołano 2 przedstawicieli Polski pana Dmowskiego i dr. Dłuskiego. Sprawa pogranicza zachodniego oddzielającego Polskę od Niemiec jest na najlepszej drodze do rozwiązania.

Paryż, 9 marca (PAT). Havas. Pichon oświadczył w rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi, że odżywienie Niemiec w myśl warunków rozejmu będzie mogło się rozpocząć dopiero, gdy Niemcy rozpoczną wydawanie floty handlowej. Sojusznicy są zgodni co do tego, by nie dać Niemcom umierać z głodu. Jestto kwestja ludzkości. Wczoraj uchwalono zarządzenie w sprawie udziału każdego ze sojuszników w tym dostarczaniu żywności. Różne komisje konferencji pokojowej zakończą swoje prace 15 b. m., a preliminarze pokojowe będzie można podpisać prędzej niż przypuszczamy. Decyzję w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec poweźmie konferencja. Jest rzeczą pewną, że decyzja ta wypadnie przeciw życzeniu Niemców. Co się tyczy utworzenia królestwa nadreńsko-westfalskiego, które ma być państwem buforowym niepowzięto jeszcze stanowczego postanowienia. Odbyły się w tej sprawie tylko wstępne narady.

Odbyły się posiedzenia komisji w sprawie fortów, dróg rzecznych i kolei **oraz komisji polskiej. Dzienniki zapewniają, że w sprawie dostępu do morza, o czem Wilson mówił w swoich 14 punktach uczyni się zadość życzeniu Polaków.**

Zwycięskie walki nad bolszewikami.

Warszawa, 10 marca (PAT).

Grupa gen. Iwaszkiewicza.

Litwa i Białoruś: Oddziały nasze zaatakowały gromadzące się nad Lebiodą **wojska bolszewickie i wyparły je po uporczywym boju ze Szpilk, Kezalu, Ogrodników i Wielkiego Możejkowa.**

Do niewoli wzięto 20 jeńców, zdobyto 6 kulomiotów. W walce wyróżniły się męstwem i uporczywością kompanje suwalskiego pułku i ułani 4-go pułku. Bolszewicy dzisiaj znów ponowili ataki na Słonim-Szyłowicze. Wspomagane ogniem artyleryjskim linje tyraljerskie napróżno starały się sforsować przejście przez Szczarę. W ogniu strzelców wileńskich i ułanów 7-go pułku załamały się wszystkie ich próby.

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Wyłyń: Pod Maniewiczami nasze patrole odrzuciły oddziały wywiadowcze ukraińskie. Nad Stochodem odosobnione strzały artylerji i utarczki patroli.

Grupa generała Romera.

Galicja Wschodnia: Oddziały nasze przeprowadziły udatny wypad na Uchrynów. Skombinowany nasz oddział zawładnął Kamionką, odrzucając nieprzyjaciela w kierunku zachodnim, i dotarł do Dorostny, gdzie stoczywszy walkę i wziąwszy jeńca, wrócił do Rawy Ruskiej.

Grupa generała Rozwadowskiego.

Nieprzyjaciel, korzystając z tego, że udało mu się przerwać komunikację między Gródkiem, a Sądową Wisznią, ponowił wysiłki w celu przełamania naszych pozycji pod Lwowem. Zwłaszcza ciężkie walki toczyły na zachód od Gródka Jagiellońskiego i Czerlan.

Ogień artylerji chwilami stawał się huraganowym. Na przedpolu, a częściowo w okopach naszych walczono zaciekle. Nigdzie nie udało się jednak nieprzyjacielowi złamać naszej mężnej piechoty. Pod Sądową Wisznią oddziały nasze odparły wielokrotnie powtarzające się ataki ukraińskie, prowadzone z uporem przeważającymi siłami. Chyrów i Posady Chyrowskie ostrzeliwała artylerja ukraińska.

Wz. szefa sztabu generalnego
pułk. Haller.

Rewolucja Spartakusów zdławiona.

Walki na przedmieściach. — W browarze Bötzowa. — Rewizja śród ludności. — Ruch strajkowy w Ruhr. — Ofiary i zniszczenia. — Kapitulacja Spartakusów.

Berlin, 10 marca (PAT.) Tel. iskr. Z chwilą kiedy dywizja kawalerji gwardji po ciężkich walkach oczyściła śródmieście ze spartakusowców i wspomagających ich oddziałów republikańskich żołnierzy i obsadziła ważniejsze budynki, zakończyły się walki uliczne o poważniejszym charakterze. Spartakusowcy prowadzą walkę w dalszym ciągu na przedmieściach, co prawda w mniejszych rozmiarach. Spartakusowcy zdołali się w międzyczasie karnie zorganizować. Rabunki w centrum miasta ustały, rabowano jednak dalej w niektórych ulicach północnej i wschodniej dzielnicy. Plac Aleksandra i sąsiednie ulice są ogromnie spustoszone, wiele domów rozwalonych, mnóstwo mieszkańców utraciło całe mienie. W niektórych miejscach walczą jeszcze fanatyczni zwolennicy Spartakusa na barykadach, a pod ich okiem niejako złodzieje rabują.

Znany z ostatnich walk browar Bötzowa był znów widownią walk. W browarze usadowili się Spartakusowcy. Wojska rządowe maszerują ze wszystkich stron, celem zdobycia browaru i gmachu prezydjum policji. Atak na browar przygotowała ciężka artylerja, która obrzuciła browar granatami. Ogniem artylerji kierowali lotnicy, którzy też rzucali na browar bomby. Liczby zabitych i rannych nie można nawet w przybliżeniu stwierdzić. Do samej tylko morgi Berlińskiej przywieziono 70 zwłok. Mnóstwo zwłok jednak leży po domach i po szpitalach.

Ostatnie walki wykazały, że w rękach ludności cywilnej znajduje się wielka ilość broni i amunicji. Z tego powodu otrzymało wojsko rządowe rozkaz przeszukania ponownie całego miasta.

W okręgach przemysłowych Ruhr ruch strajkowy wzmaga się. Także w Górnośląskich okręgach węglowych wywarły zajścia berlińskie wielkie wrażenie, które spartakowcy podniecają. Położenie jest bardzo poważne, istnieje jednak nadzieja, że spokój przy pomocy wojska będzie utrzymany. Dowódca 6 korpusu armji w porozumieniu z radą generalną prowincji śląskiej ogłosił stan oblężenia we większych środowiskach śląskiego rewiru węglowego.

—

Berlin, 10 marca (PAT.) Krwawe starcia rozegrały się także w Moabicie, gdzie było wielu zabitych i rannych. Głównodowodzący w Marchjach wydał następujący rozkaz. Okrucieństwa i bestjalstwa, jakich dopuszczają się walczący z nami spartakowcy, zmuszają mnie do wydania następującego rozkazu: Każda osoba, przyłapana przez wojsko rządowe z bronią w ręku będzie natychmiast rozstrzelana.

—

Berlin, 10 marca (PAT.) Wczoraj wieczorem korpus Lüttwitza zajął prezydjum policji. Z całej okolicy placu Aleksandra wyrzucono spartakowców. Podczas zdobywania tej okolicy wojska rządowe posługiwały się wszelkiemi przyborami wojny nowoczesnej. Wobec okropnych strat spartakusowcy poddali się. Po stwierdzeniu tożsamości wypuszczono ich na wolność z wyjątkiem 30, których uwięziono.

—

Berlin, 10 marca (PAT.) W Zagłębiu na Ruhrą strajk wzmaga się. Liczba strajkujących podskoczyła z 61,000 na 120,000.

Kraków w sprawie Gdańska.

Kraków, 10 marca (PAT) Na wiecu manifestacyjnym urządzonym tu wczoraj w sprawie Gdańska po przemówieniach uchwalono następujące rezolucje, którą wysłano na ręce Paderewskiego. Lud krakowski zgromadzony dnia 10 marca u stóp pomnika zwycięzcy prusaków Władysława Jagiełły ma zaszczyt prosić Pana o interwencję na kongresie pokojowym w sprawie zwrotu naszego starego jedynego portu Gdańska, naszego odwiecznego wybrzeża Baltyckiego, któ ego ludność polska przeciwstawiała się przez długie wieki wszelkim wysiłkom germanizatorów. Wybrzeże Gdańska nie może być oderwane od Polski nie dotykając uczuć miljonów Polaków, ani też wielkich zasad demokratycznych głoszonych przez mocarstwa zachodnie, Gdańsk musi należeć do Polski.

Po uchwaleniu tej rezolucji rozległy się okrzyki na cześć ententy poczem odśpiewano pieśni patrjotyczne.

Kraków, 10 marca (PAT) Zarząd główny tow. Szkoły ludowej wysłał do Warszawy na ręce misji ententy oraz do Paryża depeszę w sprawie Gdańska.

Kraków, 10 marca (PAT) Do „Gońca Krakowskiego" donoszą: Wczoraj odbył się tu wiec w sprawie Gdańska. Przemawiali redaktor Krzysiak, dr. Kluszyńska i pani Kiedroniowa ta ostatnia w imieniu polek śląskich wreszcie p. ks. Lendzin. Oprócz sprawy Gdańskiej poruszono także sprawę Śląska i uchwalono rezolucję, żądającą przyłączenia Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej oraz oddania obszarów poza czeską linją demarkacyjną pod administrację polską tudzież domagającą się całego Śląska Cieszyńskiego wraz z rewirem węglowym. Po wiecu odśpiewano „Rotę" poczem olbrzymi pochód ruszył ulicami miasta na zamek, gdzie wygłoszono jeszcze jedno przemówienie. Na zakończenie wznoszono okrzyki na cześć Paderewskiego, Piłsudskiego, rady narodowej księstwa Cieszyńskiego i ludu polskiego.

Niemcy godzą się na przejazd wojsk gen. Hallera.

Poznań, 10 marca (PAT) Przedstawiciel PAT dowiaduje się od jednego z członków misji międzysojuszniczej, *że sprawa lądowania wojsk gen. Hallera została podczas obrad dni ostatnich pomyślnie rozwiązana. Niemcy zgodzili się zasadniczo na wylądowanie tych wojsk, chodzi jedynie jeszcze o załatwienie sprawy transportu kolejowego, zabezpieczenia przejazdu i t. d.*

Czesi strzelają kulami „dum-dum".

Kraków, 10 marca (PAT) Tel. iskr. z Paryża. Podczas ostatnich demonstracji niemieckich w Czechach żołnierze czescy strzelali nabojami z fabryk austrjackich.

Zniesienie ograniczeń przywozu surowców.

Wiedeń, 10 marca (PAT) Do „Neue Freie Presse" donoszą z Londynu, że rząd angielski zniósł wszelkie postanowienia ograniczające przywóz surowców do Anglji.

Namiestnik Gałecki.

Kraków, 10 marca (PAT). Jeneralny delegat Gałecki przybył w niedziele z Warszawy do Krakowa. Illustrowany Dziennik polski donosi, że p. Gałecki w poniedziałek powróci do Wiednia na kilka dni, poczem wróci znów aby objąć urzędowanie.

Ukraińcy wzywają do walki do ostatniej kropli krwi.

Wiedeń, 10 marca (PAT). „Reichs Post" zamieszcza depeszę iskrową ze Stanisławowa wedle której prezydjum rady narodowej i sekretarjat państwa ukraińskiego wydały odezwę do narodu ukraińskiego w której odpierają pretensje Polaków do obszarów ukraińskich, wzywają wszystkich obywateli bez różnicy rangi i stanowiska do wstępowania w szeregi armji ukraińskiej. Odezwa wzywa do zaprzestania waśni wewnętrznych i do walki do ostatniej kropli krwi.

Papież w sprawie Palestyny.

Rzym, 10 marca (PAT). Depesza Havasa. Papież w allokucji, którą wygłosi na konsystorzu w dniu 10 b. m. uczyni wzmiankę o losie Palestyny i miejsc świętych, wyrażając życzenie, aby miejsca święte nie dostały się znów w ręce jakichkolwiek bądź niewiernych.

Mapa Polski na kongresie paryskim.

Mapa Polski którą przedłożył Dmowski członkom konferencji pokojowej, przedstawicielom wielkich mocarstw koalicji przedstawia się jak następuje. Za punkt wyjścia dla niej służyły granice Polski z roku 1772, z uwzględnieniem jednak nowoczesnych pojęć w dziedzinie praw narodów, oraz tych zmian w życiu politycznogospodarczem, które ukształtowały się pod względem wypadków okresu dziejowego od czasu pierwszego rozbioru Polski.

Zachodnia granica wykreślonej w myśl tych zasad mapy Polski na północy obejmuje wybrzeże Baltyku od Elbląga z Elblągiem, Gdańskiem aż do okolicy Słupska (na Pomorzu) na zachodzie. Stąd idzie ku południowi przez Słupsk, Człuchów, Wałcz, obejmując dalej Wieleń, Skwierzynę, Międzyrzecz, Wschowę, Rawicz, Krotoszyn. Dalej obejmuje ona z Górnego Śląska regencję Opolską, a z Wrocławskiej powiat: Sycowski i Namysłowski, Śląsk Cieszyński bez powiatu Frydeckiego. Na południu wychodzi poza dawną granicę galicyjsko-węgierską, obejmując Spiż i Orawę, oraz polskie gminy komitatu Trenczyńskiego (według pracy prof. Kołodziejczyka).
Dalej na południe idzie Karpatami dawną granicą galicyjsko-węgierską i galicyjsko-bukowińską, obejmując okręg Kamieńca Podolskiego do Uszycy na wschodzie.

Tu od Dniestru ku północy granica wschodnia idzie rzekami Uszycą, Horyniem, Słuczą i Berezyną. (Na wschód od granicy pozostaje połowa powiatu Staro-Konstantynowskiego, cały Zwiahelski, część powiatu Równieńskiego). Dalej na północ od Berezyny granica idzie ku systemowi Dźwiny, pozostawiając na wschód od siebie Mozyrz, Bobrujsk, Mohylew, Orszę, Witebsk i Borysów, rzeką Dryssą aż do Dźwiny, dalej Dźwiną, obejmując dla Polski Dynaburg i Iłłukszę i opuszczając Dźwinę na zachód od niej granicą osiadłości Litwinów.

Na północnym wschodzie wyłączona jest w osobne państwo właściwa Litwa z Kownem, Maryampolem, Wołkowyszkami, Piłkulami, Tylżą i Kłajpedą, oraz wybrzeżem morskiem z ujściem Niemna od Połągi aż poza Libawę. Państwo litewskie mogłoby dobrowolnie wejść w jakiś ściślejszy związek z Polską.

Zupełnie zaś wyłączona została jako odrębna i niezależna jednostka państwowa, czysto niemiecka część Prus wschodnich z wybrzeżem Bałtyku aż prawie po Elbląg z Królewcem, wciśnięta pomiędzy Litwę i polską część Prus, zawierająca około 1 miljona mieszkańców.

Ekspose terytorjalne Dmowskiego, w którem wykreślił on powyższe granice Polski, wysłuchane było przez członków konferencji z największą uwagą i zajęciem. Obecny przy nim prez. Wilson, którego opinia w kwestji granic Polski pozostawała przedtem pod silnym wpływem uporczywej agitacji jego bliskiego otoczenia przeciwko silnej i wielkiej Polsce, ku końcowi ekspose zajmował się niem coraz żywiej i skłaniając się ku koncepcji Polski historycznej z roku 1772.

Szczegóły kwestji granic państwa polskiego zależeć będą od komisji koalicyjnej z gen. Noulensem, bawiącym obecnie w Warszawie, która ma za zadanie przedewszystkiem zbadanie kwestji terytorjalnej. W tem też przedewszystkiem tkwi doniosłość pobytu misii tej w Polsce. Od jej opinji i przeświadczenia, jakiego o nas nabierze, zależy w znacznej mierze ukształtowanie granic państwa polskiego, a wraz z tem i jego przyszłości.

Niemcy oddadzą okręty handlowe.

Waszyngton, 10 marca (PAT). Depesza Havasa. Hurley prezydent urzędu marynarki oświadczył, że odmowne stanowisko delegatów niemieckich w sprawie wydania floty handlowej wynika z buntu marynarzy w Bremie i Hamburgu, którzy nie chcieli wsiąść na okręty, aby nie znaleźć się pod kontrolą sojuszników. To jednak nic nie przeszkodzi entencie aby użyć siły. Delegaci niemieccy chętnie godzą się na tę ewentualność aby uniknąć rokowań z marynarzami, których się obawiają.

Gen. Dupont.

Poznań, 10 marca (PAT). Przybył tu z Berlina gen. Dupont, który uczestniczyć będzie w obradach międzysojuszniczych z misją niemiecką.

Abdykacja króla serbskiego.

Genewa, 10 marca (PAT), „Homme Libre" donosi, że król serbski Piotr niebawem zrezygnuje narzecz swego syna Aleksandra. Obecnie wątpliwe jest czy rządy Aleksandra obejmować będą całe państwo Jugosłowiańskie. Stosunek Aleksandra do króla czarnogórskiego, którego coraz bardziej popiera rząd włoski jest dość naprężony.

Interpelacje niemieckie w sprawie Poznańskiego.

Berlin, 8 marca (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung" (przedtem „Nordallgemeine Zeitung") donosi z Weimaru: Na posiedzeniu zgromadzenia nardodowego narodowi liberali wnieśli interpelacje w sprawie sytuacji w Poznańskiem. Uzasadniała ją pani Schirmacher, zdaniem jej Niemcom zagraża większe niebezpieczeństwo na wschodzie niż na zachodzie.

Na kresach wschodnich toczą się walki. Mimo rozejmu Polacy walk nie zaprzestali, wyznaczono linję demarkacyjną na ziemi niemieckiej co uważać należy za hańbę.

Linja ta jest źle ustanowiona, gdyż obejmuje miejscowości niemieckie znajdujące się w posiadaniu Niemców. A nawet tej linji Polacy nie przestrzegają. Niemcy obowiązani są zaprzestać walki dla Polaków takiego obowiązku niema. Niemcy ograniczają się do defenzywy, Polakom zaś nikt nie broni atakować.

Nielojalność Czechów.

Kraków, 7 marca (PAT). Z komisji rządzącej komunikują: Czesi nadal nie dotrzymują zawartej umowy a misja koalicyjna niema egzekutywy, aby zmusić Czechów do wypełnienia warunków. Kontygentu węglowego przeznaczonego dla Polski, Czesi dotąd nie dostarczyli. Robotników polskich nie dopuszczają do pracy.

Ludzi niosących żywność do Cieszyna zatrzymują. Wskutek tego stosunek ludności polskiej do czeskiej coraz bardziej się zaostrza. Czesi ogłaszają, że niebawem nastąpi druga inwazja, której termin podają na 9 b. m. wypadki bandytyzmu ze strony czeskich żołnierzy zdarzają się codziennie.

Los dział ostrzeliwujących Paryż.

Paryż 8 marca. (PAT). „Temps" donosi, że marszałek Foch zażądał wydania jednego z dział z których ostrzeliwano Paryż na daleki dystans. Działo to wywieziono do Moguncji. Żądaniu Focha stanie się zadość.

Żądania Francuzów.

Paryż, 8 marca (PAT). Iskr. Grupa niezawisłych w izbie francuskiej zgłosiła wniosek domagający się, ażeby Niemcy zwróciły w całości wszelką broń i artylerję jaką zabrali Francji w wojnach 1814, 1815, 1870, 1871.

Zagadkowy wystrzał.

Paryż, 5-go marca. Agencja Havasa. Jakieś indywiduum strzeliło rano 2 razy z rewolweru w Wielkim Portalu pałacu Elizejskiego, nie raniąc nikogo. Aresztowany sprawca powiedział, że nazywa się Küler, jest żydem rosyjskim i chciał zaprotestować przeciwko polityce ententy wobec Rosji.

Küler jest dobrze znany w kołach uprawiających propagandę rosyjską, gdzie występował, jako zwolennik bolszewików.

Szajka paskarzy.

Kraków, 10 marca (PAT) „Przegląd" poniedziałkowy donosi, że wykryto tu szajkę kupców paskarzy, którzy posługiwali się fałszywymi certyfikatami wywozu i usiłowali wywieźć do Prus kilkadziesiąt wagonów parafiny, świec, olejów i t. d. Aresztowano kilku wielkich kupców z Królestwa i Galicji. Wartość zajętych produkcji po cenach maksymalnych wynosi przeszło miljon koron.

Miasto bez rady Miejskiej

Mińsk Mazowiecki, 8 marca (PAT). Stosownie do instrukcji ministerstwa spraw wewnętrznych urząd powiatowy w Mińsku polecił zarządzić wybory do rady miejskiej w Kałuszynie. Ludność chrześcijańska nie chcąc aby władze w mieście opanowali żydzi, którzy stanowią 85 proc. ogółu mieszkańców, postanowiła na wiecu przedwyborczym w dniu 29 lutego wstrzymać się zupełnie od wyborów do rady miejskiej na podstawie obecnej tymczasowej ordynacji wyborczej oraz poczynić odpowiednie starania w ministerjum spraw wewnętrznych i prezydjum Sejmu w celu zmiany ordynacji wyborczej. Wskutek tej uchwały główny Komitet wyborczy postanowił się rozwiązać a wszelkie swoje agendy przekazać magistratowi.

Nasz feljetonik.

—:—

Korespondencja z Zapiecka.

Zapiecek, d. 9 Marca 1919.

„My wybrańcy narodu, mózg i serce tego narodu — — — —"

Z przemówienia posła łódzkiego p. Dąbrowskiego.

Po uroczystościach i owacjach z racji kolosalnego zwycięstwa Ludu przy wyborach do rady miejskiej nastąpił okres dyskusji na temat wyboru prezydjum rady, magistratu i prezydentów.

Odbywają się ciągłe konferencje klubów, wysuwa się coraz nowych kandydatów. Dzisiaj wystawieni nazajutrz znikają, bo złośliwi wyciągają zaraz jakieś szczegóły z niedawnej przeszłości; Figlarz miał sprawę o napad w Nowosolnej, Sukiennika spotkało nieszczęście z kaszą i kartoflami i został podobno pobity przez kolejarzy, Majewskiej, kooperatyści przypominają szachrajstwa w składnicy robotniczej, Zaranowski obchodzi się brutalnie z robotnikami, Zagajewski znowu jako były kontroler IX Dzielnicy, wyrzucony za malwersacje, a Zajączkowski wreszcie siedząc na Długiej, za doznane ulgi pokazywał Niemcom jak wyłapywać i odczytywać korespondencję więźniów politycznych z krewnymi i przyjaciółmi. I tak ciągle utrącają sobie ludzi pepesi enzeterom i na odwrót i zachodzi poważna obawa, że za jakieś parę dni nie stanie kandydatów nietylko na prezydentów ale i ławników. Nie pomni na dobro miasta, walczą z sobą z zaciekłością godną lepszej sprawy, zapominając, że miasto potrzebuje fachowców i że uczciwa i gorliwa praca partyjna powinna pokryć przewinienia drobne i przekroczenia. Ludźmi tylko jesteśmy, łakomymi w tych czasach ciężkich i na kaszę i na mąkę! Mam jednak nadzieję, że opamiętanie przyjdzie niedługo, gdyż pepesi pozwali na sąd enzeterów za wydanie przy wyborach do rady miejskiej odezwy podpisanej „bezpartyjni" i za te dowcipne plakaty o gospodarce pepesowskiej w „Komitecie dla bezrobotnych".

Tymczasem nowy huczek się robi! Jesteśmy w okresie łapania dusz robotniczych, więc każde stronnictwo pragnie objąć w posiadanie jakąś instytucję, aby móc obsadzić ją swoimi pewnymi i wyrobionemi ludzmi. Enzeter narobił gwałtu, że pepesi obsadzili cały komitet dla bezrobotnych, że ich ludzie puszczali pomiędzy bezrobotnych fałszywe sturublówki, że ich człowiek przegrał pieniądze robotnicze w karty, że ślusarz jest kierownikiem biura, a adeptka sztuki akuszeryjnej główną buchhalterką. A inteligencja enzeterowska ginie z głodu!

Powstał straszny gwałt; minister pracy telefonował do Zapiecka, polecając przedstawić sobie natychmiast akta osobiste wrzystkich urzędników Komitetu i nakazał przyjmować na przyszłość na kancelistów ludzi conajmniej z średnim wykształceniem. I nowy kłopot! Enzetery poza dwoma przywódcami, nie posiadają w stronnictwie takich ludzi ale dzięki wstawiennictwu swoich posłów, uzyskali zmianę rozporządzenia ministerjalnego w tym sensie, że pierszeństwo przy obsadzaniu posad będą mieli słuchacze uniwersytetu ludowego imienia Tadeusza Kościuszki.

Po zimie następuje wiosna a po burzy zwykle jasny i piękny dzionek. Pogodzą się napewno oba poważne stronnictwa robotnicze, bo idąc każde luzem nie zdołają przeprowadzić swych kandydatów i na prezydentów i na ławników. A przecież nowa rada musi mieć charakter wyłącznie robotniczy. Zobowiązali się zresztą do tego pepesi, obiecując na ostatnim wiecu robotnikom umiastowienie wszystkich fabryk, wywłaszczenie kamieniczników, obłożenie nadzwyczajną opłatą spacerowiczów na ulicy Piotrkowskiej i t. d. i t. d.

Więc partja peresowska jako najsilniejsza żąda dla siebie urzędu prezydenta i wiceprezydenta i wysuwa na pierwsze stanowisko komisarza ludowego, najlepszego nauczyciela wśród pepesów, znakomitego mistrza w rozbijaniu wieców narodowych. Słuszność każe tu przyznać, że stronnictwo wspomniane posiada w obecnym momencie największą liczbę komisarzy ludowych czynnych i w odstawce. To też wydało ze siebie, największego administratora na całą Europę — Thuguta.

Enzetery, skromniejsi, zadowolnią się mandatem II wiceprezydenta.

Układ chociaż w ostatniej chwili dojdzie jednak do skutku — boć przecież trudno przypuścić, ażeby jedno lub drugie stronnictwo zechciało się połączyć z burżujami niemieckimi lub żydowskimi.

Wielka trwoga panuje z tego powodu wśród nacjonalistów żydowskich, którzy nie wiedzą co czynić, mają jednak nadzieję, że przeprowadzą przynajmniej do magistratu Szwarca, znanego z znakomitych tranzakcji kartoflanych, dokonanych na rachunek Wydziału Zaprowiantowania.

O rezultacie wyborów doniosę wam natychmiast, obecnie wspomnę jeszcze o poszukiwaniu „mózgu" przez enzeterów, bo rozum pojechał do Warszawy a serce pozostało w Zapiecku. Wprawdzie nakpił się z tego mózgu rozwodnionego na posiedzeniu rady robotniczej nasz znakomity Dralak, no ale wiadomo, że zazdrość przemawiała przez usta jego. —

To też zabiegliwy przyszły spadkobierca szczytnego programu enzeterowskiego krząta się u nas w chwilach wolnych około utworzenia „klubu s jmowego", do którego ma należeć wyłącznie inteligencja. Tworzą się już nawet najróżnorodniejsze komisje, które opracowując wnioski i projekty, będą zasilały mózg w Warszawie.

Trzeba pocichu oprzeć się na inteligencji a głośno uprawiać hasła demagogiczne. Z robotnikiem i przez robotnika do mandatu poselskiego!

Zresztą inteligencja ma krótką pamięć i zapomniała już o walce wyborczej!

Nie zrozumiała znaczenia obnoszonego obrazu, przedstawiającego z jednej strony konterfekt znakomitego historyka, a z drugiej opasłego burżuja, zajadającego mięsiwo i popijającego santernem.

Nie pod jej adresem mówił profesor do narodu: „przyjdą tu za chwilę takie panie które złożywszy piękne suknie i eleganckie buciki, przebiorą się w połatane szaty i dziurawe buty i będą was namawiać do głosowania na listę № 8." A sala cała aż wyła z radości z dowcipu profesorskiego.

Manewrem taktycznym był także stały djalog na wszystkich zebraniach przedwyborczych profesora ze znakomitym Zajączkowskim.

„Kto jest największym burżujem? głos Zajączkowskiego „Smulski".

„Kto wysyłał robotnika na śmierć pewną do Prus" I znowu okrzyk „Smulski"!

I wreszcie „kto jadał raz na dzień a dwa razy pił krew robotnika"?

A zacny „obywatel" ryczał ku uciesze tłumu „Smulski!".

Wdzięczny lud za wskazanie mu ciemiężyciela złożył głosy na „dowcipnego profesora".

Ale lud prócz humorystyki łaknie i chleba.

To też przy wyborach do rady miejskiej, osiem tysięcy zwolenników opuściło szeregi enzeterowskie, mając dosyć łajdackiego humoru, odezw od „bezpartyjnych", plucia i szkalowania się a oddało głosy pepesom, którzy zobowiązali się podwyższyć bezrobotnym zapomogi i nie dopuścić do wydawania zapomóg w naturze.

Dowcipy szubieniczne zawiodły.

Więc czas zabrać się do inteligencji!

Knot.

Zebranie polityczne.

W dniu 9 b. m., w sali przy ulicy Piotrkowskiej nr. 92, odbyło się zebranie polityczne, zwołane przez Zjednoczenie Narodowe. Pierwszym referentem był poseł m. Łodzi L. Skulski, który dał licznie zebranym członkom i sympatykom Zjednoczenia Narodowego sprawozdanie z prac Sejmu, a szczególnie ze stanowiska zajmowanego przez Związek Narodowo-Ludowy, którego jest przedstawicielem i jednym z wiceprezesów.

Po nim głos zabrał gość z Warszawy p. Berezowski Zygmunt, dając całokształt obrazu polityki zewnętrznej przez rząd polski prowadzonej, wykazując nieobliczalne szkody jakie sprawie polskiej za granicą przyniósł rząd p. Moraczewskiego i trudności jakie obecny gabinet musi zwalczać wobec piętrzących się w łonie państw zagranicznych przeszkód, przez wrogów państwa Polskiego stawianych. Wykazał ogrom tych prac, jakich się podjął Komitet Narodowy w Paryżu, a które z uwagi na wciąż d jące się zauważyć intrygi, bądź to przez niemców, czechów, bądź żydów prowadzone, wymagają niebywałych zdolności i przenikliwości politycznej.

Komitet Narodowy całkowicie stanął na wysokości swego zadania i pokonał wszystkie zapory sprawie polskiej stawiane. Wspomniał o interwencji koalicji w sprawie granic zachodnich, o rozwiązaniu w dniach najbliższych kwestji Sejmu o otrzymaniu przez Polskę pierwszego miejsca po państwach wojujących w sprawie darowania przez koalicję surowców, o zupełnie fałszywych alarmach, czy to w kwestji noty rządu sowietów, czy też umowy z ukraińcami.

Ostatni z kolei referent p. Wierciak z Warszawy obszernie scharakteryzował politykę gabinetu p. Paderewskiego w porównaniu z gabinetem p. Moraczewskiego wykazując fatalne skutki tej ostatniej jak e dla narodu polskiego mogłaby sprowadzić gdyby dłużej trwać miała...

Gorące oklaski jakiemi obdarzyli referentów zgromadzeni, były nagrodą dla prelegentów.

Uchwalając na wniosek jednego z robotników wotum ufności przedstawicielom Łodzi w Sejmie p. Skulskiemu zebrani z zadowoleniem opuścili zebranie.

Pobór w Łodzi i okolicy.

— Pobór rocznika 1898.

Powiatowa Komenda Uzupełnień otrzymała rozkaz z Ministerstwa Spraw Wojskowych, żeby z dniem 17 marca b. r. rozpocząć pobór popisowych urodzonych w roku 1898, a przebywających obecnie w mieście Łodzi, tudzież w powiatach Łódź, Łask i Brzeziny.

Zanim szczegółowe informacje w tej mierze będą ogłoszone, P. K. U. podaje na razie do wiadomości, że wobec ustalenia daty poboru wstrzymuje zapisywanie się ochotników z rocznika 1898, podlegającego poborowi przyjmowani natomiast będą ochotnicy z innych roczników i to tylko przez ten tydzień. Ostatnia Komisja Przeglądowa odbędzie się w piątek 14 b. m.

— Ulgi dla popisowych.

Powiatowa Komenda Uzupełnień podaje na życzenie stron do wiadomości interesowanych, że wobec niedalekiego poboru rocznika 1798 pożądane jest wcześniejsze, wręczenie temu urzędowi (Sienkiewicza 3) próśb o ulgi dla popisowych. W myśl ustawy prośby te można wnosić najpóźniej w dniu stawiennictwa popisowego przed Komisją przeglądową. Późniejsze prośby nie zwalniają wcale popisowego od służby wojskowej, do której po przeglądzie zostaje zaliczony i odesłany do Koszar zwolnionym zaś będzie mógł być dopiero wtedy, gdy treść prośby zostanie zbadana i stwierdzona.

Wobec tego w interesie popisowych leży wcześniejsze wręczenie tych próśb należycie umotywowanych by mogły być na czas zbadania by decyzja mogła być ogłoszona przed przeglądem,

Ustawa przewiduje, że odroczenie służby wojskowej na rok mogą na żądanie uzyskać:

1) Jedyni żywiciele pozbawionych podpory rodzin albo niezdolnych do pracy rodziców, dziadka, babki, sióstr albo braci.

2) Uczniowie wyższych i średnich zakładów naukowych, państwowych lub przez państwo uznanych.

3) Pozostający na służbie państwowych i gminnych urzędach mogą uzyskać odroczenie na żądanie tych urzędów i to wraz z wykazania ich niezbędności w służbie.

Wyjaśnia się, że na poparcie prośby, powołującej się na pkt. 1. trzeba dołączyć metrykę ojca względnie matki, świadectwo lekarza urzędowego tj. wojskowego, stwierdzające szczegółowo stan zdrowia rodziców dalej poświadczenie pracodawcy, ile popisowy zarabia i tym podobne dokumenty któreby stwierdzały odrazu, że odroczenie służby z powyższych względów jest konieczne i któreby ułatwiały badanie tej prośby.

Odnośnie do pkt. 3. podaje się do wiadomości, że uczniowie następujących zakładów naukowych w 8-ym okręgu wojskowym czynnych, mogą uzyskać odroczenie:

Łódź: gimn. Wiktorowskiej, gimnazjum „Uczelnia", gimn. Zimowskiego, gimnazjum Brauna, szkoła handlowa Klossa, szkoła handlowa Wiśniewskiego, gimn. żydowskie Perelmana, seminarjum nauczycielskie polskie, niemieckie i żydowskie. Pabianice: Szkoła realna Lipskiego.

Do próśb, powołujących się na ten pkt. należy dołączyć świadectwo Dyrekcji danego zakładu.

Co słychać nowego?

Jutro, dn. 12 marca 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	96,82
500	„	„	„	za	484,10
1000	„	„	„	za	968,20
5000	„	„	„	za	4840,97
10000	„	„	„	za	9681,95

— Naczelnik policji Zbrożek objął funkcje komisarza rządowego.

Dowiadujemy się, iż z zarządzenia pana ministra spraw wewnętrznych Wojciechowskiego, pan Naczelnik policji Zbrożek objął wszystkie funkcje komisarza rządowego na miasto Łódź z wyjątkiem kontroli samorządu.

— Dowód uznania.

Komisarz ludowy A. Rżewski otrzymał od ministerjum spraw wewnętrznych podziękowanie za dotychczasową pracę organizacyjno-administracyjną podczas zajmowanego stanowiska komisarza m. Łodzi.

— Nominacja inspektora drogowego.

Na stanowisko inspektora drogowego okręgu łódzkiego mianowany został przez ministerstwo robót publicznych inż. Bronisław Stawiski. W skład okręgu łódzkiego, podległego inspekterowi, wchodzi 8 powiatów—a mianowicie: łódzki, łaski, brzeziński, łęczycki, łowicki, kutnowski, piotrkowski i noworadomski.

— Na front.

W dniu dzisiejszym komplet milicji ludowej, w liczbie 190 osób wyrusza na front.

— W sprawie inwalidów.

Kierownik Łódzkiego Oddziału Sekcji Opieki Ministerswa Wojny, podaje do ogólnej wiadomości co następuje:

Powołując się na rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych z d. 7 marca 1919 r. w sprawie organizacji Opieki nad inwalidami z wojny obecnej, (obywateli Państwa Polskiego bez różnicy wyznań,) iż akcja ta została całkowicie ujętą przez Ministerstwo Wojny i jej Ekspozytury Prowincjonalne. Zawiadamiam, że poczynanie w tym kierunku jakichkolwiek akcji, jak organizowanie Komitetów Opieki nad Inwalidami, Związków Inwalidzkich i t. d. winno znajdować się w ścisłym kontakcie z Ekspozyturą Sekcji Opieki.

Powstałe więc inne w Łodzi i okolicy Komitety Opieki nad Inwalidami, winny w jak najszybszym czasie porozumieć się z kierownikiem Ekspozytury Łódzkiej przy ul. Widzewskiej nr. 122.

Wszelkie Zbiórki odzieży, pieniędzy mogą być tylko podjęte po uprzednim porozumieniu się z kierownikiem Ekspozytury.

Istniejący więc Komitet Opieki nad Inwalidami z prezesem p. A. Stamirowskim na czele, oraz istniejący od 2 miesięcy Związek Inwalidzki z p. Jaworskim na czele są w ścisłym kontakcie z Ekspozyturą Łódzką.

Wskutek trudności finansowych, zezwolono raz jeden Związkowi Inwalidzkiemu na urządzenie Kwesty w miesiącu marcu w m. Łodzi i okolicy i zebrane w ten sposób 10,000 mk. przeznaczone zostały na założenie Inwalidzkiej Kooperatywy Papierosowej.

W ostatniej chwili doszło do wiadomości Kierownika Ekspozytury, że niektórzy z inwalidów, na wydane przez Ekspozyturę Książeczki Inwalidzkiej (legitymacje) zbierają datki po domach, co jest bezwarunkowo niedopuszczalne, ponieważ książeczki te służą im tylko jako dokument inwalidzki, upoważniający do pobierania renty w kasie Ekspozytury.

MASŁO własnego wyrobu

Mleko, Masło, Krem, Smietankę, Smietanę, Ser śmietankowy.

poleca DOM HANDLOWO-KOMISOWY

S. Bieliński i S-ka

Aleje Kościuszki 17.

Mleko dla chorych z dóbr Akc. Tow. K. Szeiblera, od krów, będących pod kontrolą weteryn

— Reorganizacja dzielnic.

Z uwagi na to, że ilość zgłaszających się o pomoc materjalną zmniejsza się stopniowo, oraz ze względu, że lwia część wspieranych przez Wydział dobroczynności publicznej przeszła do Komitetu dla bezrobotnych liczba istniejących dzielnic została zredukowana do trzech. Pierwsza dzielnica połączona została z trzecią, wspólne biuro mieści się przy ulicy Konstantynowskiej nr. 27, (biuro zaś przy ulicy Majtera zostało skasowane). Z dniem 15 b. m. połączone zostaną biura drugiej i czwartej dzielnicy w lokalu przy ulicy Średniej nr. 71, (przy ulicy Rokicińskiej nr. 17, biuro skasowano).

Piąta dzielnica połączona została z szóstą. Biuro mieści się przy ulicy Widzewskiej nr. 16, (biuro dotychczasowe przy szosie Pabjanickiej zostało skasowane.

— Seminarja nauczycielskie.

W okręgu łódzkim powstały dwa państwowe seminarja nauczycielskie, mianowicie w Zgierzu żeńskie i w Tomaszowie męskie.

W pierwszem otwarte zostały dwa kursy: wstępny i pierwszy, w drugiem zaś kurs pierwszy i drugi. Nauka odbywa się bezpłatnie. Dla słuchaczy zamiejscowych tworzą się kursy uczniowskie przy seminarjum. Niezamożni a pilni uczniowie otrzymają stypendja.

— Polskie Towarzystwo Krajoznawcze

podaje do wiadomości swoich członków, że w dniu 15 marca (sobota) o godz. 7½ wiecz. odbędzie się roczne ogólne zebranie sprawozdawcze z następującym porządkiem obrad: 1) sprawozdanie z działalności Tow. za ubiegły rok i zamierzenia na przyszłość, 2) wybory do zarząda i komisji rewizyjnej i 3) wnioski członków.

Na zebraniu tym p. Henryk Drozdowski wypowie referat p. t. „Powstanie i rozwój Tow. Krajozn. oraz instytucji pokrewnej na Rusi". P. H. Drozdowski jako członek zarządu Tow. Krajozn. na Rusi doskonale jest poinformowany o stosunkach na Rusi (Podolu, Wołyniu i Ukrainie) i może zainteresować słuchaczów tym, co zrobiono na Rusi dla uratowania zabytków kultury polskiej.

— Dziennik mówiony.

Akademicki komitet niesienia pomocy studentom-żołnierzom, walczącym na froncie, urządza w d. 18 b. m. wieczór „Dziennika mówionego" w sali Grand-Hotelu.

Bliższe szczegóły nader ciekawe zapowiadającego się programu podamy niebawem.

— Pracownicy kolejek dojazdowych.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie pracowników kolejek dojazdowych Łódź—Zgierz—Pabjanice—Aleksandrów—Konstantynów, w lokalu przy ulicy Szkolnej nr. 23, celem wyboru zarządu do Związku kolejowego i rozpatrzenia odpowiedzi otrzymanej z ministerjum komunikacji w sprawie odszkodowania wojennego. Ponieważ ze strony dyrekcji przedstawiono dane w sprawie wypłaconych dodatków w czasie wojny okazały się nieścisłe, uchwalono raz jeszcze zwrócić się do dyrekcji odpowiednim memorjałem i w razie otrzymania odpowiedzi negatywnej żądanie to poprzeć strejkiem. Zauważyć należy, że sprawa powyższa ciągnie się już dwa miesiące i niezrozumiałem jest wprost stanowisko Zarządu kolejek zwlekające załatwienie tej sprawy na drodze polubownej tembardziej, że ze strony pracowników zrobiono w tym kierunku bardzo wiele.

Należy jednak przypuszczać, że do strejku, który w obecnej chwili jest niepożądanym dojść nie powinno.

— Ze schroniska dla bezdomnych.

Podług sprawozdania miejskiego schroniska dla bezdomnych, utrzymanie pensjonarzy schroniska kosztuje o 50% więcej, niż przynależna im zapomoga rządowa według nowych norm. W przybliżeniu koszt utrzymania jednego pensjonarza dziennie wynosi w przybliżeniu mk. 3.20 f., liczba pensjonarzy wynosi około 200.

Cegielniana 63. **TEATR POLSKI** Cegielniana 63.

W czwartek, dnia 13 marca i dni następnych

Występ Wiktora Biegańskiego

„ORLĘ"

Premiera! Dramat w 6 aktach E. Rostanda.

Nowa wystawa! ▣ Dekoracje B. Lechowskiego. ▣ Reżyser K. Tatarkiewicz. ▣ **Nowe kostjumy!**

— Ekspedycja karna w Nowosolnej.

Zarządzona przez Urząd aprowizacyjny ekspedycja karna w gminie Nowosolna, rozpoczęta w ubiegłym tygodniu, w bieżącym kontynuowania jest w dalszym ciągu. Ekspedycja póty będzie znajdować się na terytorjum gminy, póki całkowity kontyngens zboża nie będzie odstawiony. Koszta ekspedycji za cały czas spadają na mieszkańców gminy.

— Praca przy budowie szosy.

Inżynier powiatowy p. Karpiński w dniu wczorajszym przyjął nową partję robotników do budowy szosy Łódź-Łaków. Poprzednio pracowało tam 200 robotników.

— Przed Magistratem.

Wczoraj przed południem gromada robotników przybyła przed gmach magistratu, żądając otrzymania zajęcia. Z pośród zgromadzonych wybrano delegację, która udała się do szefa biura robót publicznych inż. Szenfelda, celem przedstawienia ciężkiego położenia oraz prośby o zatrudnienia przy zaprojektowanych robotach publicznych.

Inżynier Szenfeld oświadczył, że narazie nie może zaofiarować zajęcia, lecz spodziewa się, że w najbliższym czasie znajdzie pracę przy robotach ziemnych znaczną liczbę bezrobotnych.

Po zakomunikowaniu przez delegatów tej wiadomości oczekującym towarzyszom, wszyscy ruszyli z powrotem, urządziwszy pochód przez ulicę Piotrkowską.

— Gospodarka „Schulverbandu".

Jak się dowiadujemy założyciel niemieckiego Związku szkolnego, a zarazem były inspektor szkolny za czasów okupacji niemieckiej, a następnie inspektor niemieckiego Seminarjum nauczycielskiego pan Ginter oraz pierwszy dyrektor Związku szkolnego p. Luc Kordi uciekli zagranicę pobrawszy sobie z góry pensję za cały rok każdy po kilkanaście tysięcy marek. Suma ta podnoszona była stopniowo z Banku spółek niemieckich przez Gintera i Kordiego, którzy przeprowadzili tę operację, przewidując, że będą atakowani przez władze polskie.

Kasa Związku pozostała zupełnie pusta a nauczycielstwo niemieckie pozbawione zostało pensji od stycznia, niektórzy nawet od 1 października roku zeszłego.

— Zajście z policją.

Wczoraj miało się odbyć zebranie delegatów rady robotniczej w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej. Policja nie dopuściła do zebrania. Tłumnie zgromadzonych robotników usunięto z sali. Uformował się pochód, który wyruszył na Piotrkowską, dążąc do lokalu prezydjum rady robotniczej przy ul. Ewangelickiej.

Śpiewając pieśni rewolucyjne, pochód doszedł do rogu ul. Przejazd i tutaj się zatrzymał. Gdy policjant posterunkowy dał rozkaz, aby tłum rozszedł się, kilku robotników usiłowało rozbroić go.

Wówczas policjant dał trzy strzały rewolwerowe na postrach, wskoczył na tramwaj i odjechał.

Na odgłos strzałów nadbiegli policjanci piesi i konni i aresztowali sprawców zakłócenia spokoju publicznego. Tłum policja rozpędziła.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c marzec 1919 r.

Co uczyniono dla bezrobotnych.

W okresie od 15 lutego do 8 marca Centralny Komitet dla bezrobotnych w Łodzi wypłacił ogółem zapomóg na sumę 3,945,008 mk. 20 fen. W dniu 28 lutego r. b. ustąpił z zajmowanego stanowiska inż. Adolph, a czynności delegata min. pracy i opieki społecznej objął inż. St. Starkiewicz. W drugim tygodniu okresu sprawozdawczego nastąpiła, w myśl instrukcji ministerjalnej redukcji norm zapomogowych, jak następuje: głowa rodziny otrzymuje obecnie mk. 2 dziennie, żona — 1 mk. i dziecko — 50 fen. dziennie.

Zapomoga dla 1 rodziny nie może przewyższyć 5 mk. dziennie. W pierwszym tygodniu, tj. od 15 do 22 lutego wypłacono jeszcze podług dawnych norm mk. 1,596,686 50 fen., w tygodniu drugim od dn. 22 do 28 lutego wypłacono podług norm nowych 1,173,321 mk. 70 fen., w tygodniu trzecim od 1 do 8 marca — 1,175,000 mk.

Komitet tanich kuchni złożył Komitetowi bezrobotnych rachunek w sumie 24,978 mk. 03 fen. za obiady, wydawane bezrobotnym w grudniu 1918 r., jednak biuro Centralne uważa, iż suma ta nie podlega zwrotowi, ponieważ obiady te były wydawane z inicjatywy magistratu zanim Komitet bezrobotnych ukonstytuował się, jako instytucja państwowa. Po faktycznym podziale pracy pomiędzy państwowym Urzędem pośrednictwa pracy a Komitetem dla bezrobotnych i po wydzieleniu komitetów prowincjonalnych w specjalny Komitet okręgowy, prace biurowe i technika wypłat zyskały na sprawności. Wypłaty w dzielnicach rozpoczynają się obecnie co poniedziałek lub wtorek i trwają 3 dni, pozostałe 3 dni poświęcone są sporządzaniu sprawozdań.

PRZEDSTAWICIEL

E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś we wtorek odegraną będzie lekka komedja, amerykańska Ridy Johnson Young p. t. „Mąż z loterji", w wykonaniu pp.: Dunin-Rychłowskiej, Sachnowskiej, Skulskiej, Wierzejskiej, Zbikowskiej, Tatarkiewicza, Woskowskiego, Puchalskiego i innych.

W czwartek premjera „Orlęcia" E. Rostanda, do którego dokłada się starań wyjątkowych. Praca nad jego wystawieniem jest usilna, starania reżyserskie p. Tatarkiewicza dochodzą do kresu wysiłku. Będzie to tedy sztuka przemiła, wspaniałe postacie ukażą się w scenicznej nowej oprawie jaknajstaranniejszej pendzla p. B. Lechowskiego. Powodzenie jej tedy najmniejszej nie ulega wątpliwości.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Kornel Makuszyńsni i Wł. Perzyński w Łodzi.

W środę d. 12 b. m. w sali koncertowej będziemy mieli okazję poznać osobiście dwóch najwybitniejszych przedstawicieli naszej literatury: Kornela Makuszyńskiego i Włodzimierza Perzyńskiego, którzy wypowiedzą najnowsze własne utwory. Udział osobisty dwóch tak znakomitych pisarzy polskich stanowić będzie zaiste wielką ucztę duchową dla naszej inteligencji, która niewątpliwie tłumnie pospieszy na ten niezwykły wieczór literacki. Bilety u Alfreda Straucha, Dzielna № 12.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Za pośrednictwem pańskiego poczytnego pisma, pragnę poruszyć sprawę żywo obchodzącą szerszy ogół rzemieślniczy w Łodzi.

W dniu 9 marca, t. j. w dzień zebrania się wieców w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski, proszone zostały wszystkie cechy, aby na manifestację, jaka się miała odbyć, wystąpiły z chorągwiami cechów, gdy proszono starszego cechu majstrów piekarskich p. Trenknera, by ktoś z cechu wystąpił z chorągwią, pan starszy odmówił, motywując to tem, że nie daje chorągwi na żadne manifestacje polityczne. Nie wchodząc w wewnętrzne pobudki sympatji lub antypatji do owej manifestacji p. Trenknera, zwracam uwagę na to, że podobne rozstrzygnięcie sprawy rzuca pewien cień na cech piekarzy, którym chyba nie powinny być obojętne sprawy polityczne doby dzisiejszej.

Znając, jako dawniejszy członek tego cechu, ogół piekarzy, między którymi znajdują się jednostki inteligentne i zdające sobie sprawę z chwili obecnej, prosiłbym bardzo p.p. piekarzy o wyjaśnianie tej sprawy, ani na chwilę nie przypuszczając, by solidaryzowali się z postąpieniem p. Trenknera.

Z uszanowaniem

B. Jarnowski.

Ofiary.

Do Łódzkiego Komitetu Pomocy obrońcom Lwowa ofiary złożyli:

Folfark Wyskoki: Z. Nowak 2; W. Dębski 8; B. Dziewiór 1; W. Roguziński 1; A. Dziewiór 1; W. Tomczyk 1; *Wieś Bratoszewice:* J. Fabjańczyk 5; J. Miskiewicz 2; J. Piesiak 3; A. Szałek 3; K. Śliwkiewicz 0.50; J. Śliwkiewicz 1; F. Śliwkiewicz 1; J. Trzepowski 0.45; M. Borkowski 0.50; J. Kotkowska 5; J. Zuchora 1; J. Romanowicz 1; S. Miskiewicz 2.50; W. Miskiewicz 2.50; S. Miskiewicz 1; F. Miskiewicz 1; A Sliwkiewicz 4; Sz. Antczak 1; P. Tomczyk 1; T. Pelski 2; J. Piechucki 1; J. Gajewski 1.50; A. Rudziński 0.30; T. Antczak 0.40; A. Nikodemski 1; J. Kujawiak 1; J. Rogowski 2; S. Śliński 4; J. Kleszcz 2; Walenty Kleszc 2; M. Dudek 2; J. Pelska 1; A Pelski 1; J. Florczak 1; S. Tomczyk 2; J. Kazimierczak 0.50; M. Miskiewicz 2; W. Piela 1.35; K. Oborek 2; J. Nikodemski 1; A. Kazimierczak 1; J. Rosak 1; J. Borkowski 1; A. Dolata 0.40; W. Sliwkiewicz 2; Michalina Śliwkiewicz 2; Marcin Śliwkiewicz 0.60; Wawrzynkiewicz 1; A. Sliwkiewicz 0.45; F. Kapusta 0.40; J. Sliwkiewicz 0.50; J. Kwiatkowski 1; A. Kucharski 0.50; J. Kucharski 1; K. Kapusta 3; W. Piestrzeniewicz 3;

Magistrat m. Łasku

poszukuje

kierownika dla 4-kl. progimnazjum koedukac.

Kierownictwo zakładem należy objąć natychmiast.

Oferty należy nadsyłać do Magistratu na ręce burmistrza. Szczegóły na miejscu.

Burmistrz m. Łasku.

415—2

Hotel p. f. Manteufla

wł. J. Petrykowski

Pierwszorzędna Polska Restauracja

wydaje wykwintne obiady.

Wielki wybór potraw a la carte. Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.

Znana Biała Sala do dyspozycji na podwieczorki, uczty, zabawy i wesela.

Casino | Odeon | Casino | Odeon

Demonstrowany na całym świecie pod protektoratem
Republiki Francuskiej i Stanów Zjednocz. Ameryki
Najpotężniejszy dramat epokowy w 13 aktach (6 częściach) odtwarzający z całą prawdą:

Zbrodnie Pruskie

p. t.

„Nie zapomnijmy nigdy"

1. 1 sierpnia 1914 r.
2. Rozbestwienie prusaków.
3. Miłość i poświęcenie.
4. Tryumf żołdactwa.
5. Napady, grabieże, gwałty.
6. Tragedja miłosna wśród huku armat.
7. Szpieg niemiecki przy robocie,
8. Orgje oficerów pruskich.
9. Rozstrzeliwanie bezbronnych kobiet.
10. Bohaterstwo kobiety i zwycięstwo miłości.
11. Zbrodnicze storpedowanie przez łódź podwodną okrętu pasażerskiego:

„LUSITANIA"

12. Wszechświatowy przewrót.
13. Wdzięczność Ameryki dla Kościuszki i Lafayette'a.

Akcja dramatu i jego niezwykłe epizody od początku do końca obrazu przykuwają uwagę widza.

Film wykonany został przez Towarzystwo Francusko-Amerykańskie „PATHE" i subsydjowany przez rząd amerykański sumą 3.000,000 dolarów. Początek przedstawień codziennie o g. 4.30.

Odeon | Casino | Odeon | Casino

Casino | Odeon | Casino | Odeon

Zawiadomienie.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysł. Chrześcijan w Łodzi,
„ Drobnych Kupców i Przemysłow. Polskich „
„ Wzajemnej Pomocy Pracujących w Przemyśle i Handlu w Łodzi,
„ Robotnicze w Łodzi (Dom Ludowy),
„ Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych, Chrześcjan w Łodzi,
Klub Turystów.

Ustępstwo 20 proc. od cen dla każdego członka i rodziny.

Zakład uruchamia z dniem 10-ym b. m. **w poniedziałki i wtorki** każdego tygodnia.

O czem zawiadamia Zarząd Zakładu Kąpielow. **„Royal"** Pańska 53, róg Benedykta.

313—2

Kupię dwie kaszty czcionek

(garmondu) w dobrym stanie.
Oferty, pod lit. A. B., składać w Administracji „Straży Polskiej".

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.
Zgłaszać się do Adm. Straży Polskiej.

Zatwierdzone przez Władze

Biuro Wynajmu Lokali

„INFORMATOR"

Łódź, ul. Piotrkowska № 84,
zawiadamia,
że ma do wynajęcia
różne lokale skromne i z komfortem.
Poszukuje:
10 pokoi z wygodami na biuro od lipca,
Lokali na restauracje,
Mieszkań 2-3-4-5- i 6-cio pokojow. z wygod. w śródm.
Umeblowanych mieszkań,
Sklepów i t. p.
Oferty składać bezpośrednio w Sekretarjacie Biura.

Dr. H. Sadkowski
Choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszek)
Łódź, ul. Piotrkowska № 120
Od 9—11 n i od 5—7 po poł.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc płciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskie
Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Panie 5—6.

Dr. Jelnicki
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne
Św. Emilji 18 (róg Widzewskiej)
10—12 i 5—7, kobiety 4—5.
151—15

Antoni Edyk zgubił portfel zawierający paszport rosyjski, wydany z gm. Golesze Ziemi Piotrkowskiej, oraz książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 3 osób, kartę na pieniądze na 180 mk. wydaną z Dzielnicy V-ej oraz akt ślubny. Odnieś na ul. Piasecką 22.

Dr. Feliks Skusiewicz
powrócił.
ul. Andrzeja № 13.
Choroby skórne i weneryczno
Codziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano.
349—1

Dr. W. STANISŁAWSKI
b. ordynator szpitala Mie skiego w Odesie.
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 1—2 i 4—6.
Przejazd № 40 m. 7
(obok poczty).

Biuro Próśb i Zażaleń
Aleksandra Gersdorfa
Łódź, Piotrkowska 84.
Prośby. Memorjały. Opracow. ustaw. Tłomaczenia. Skargi. Referaty.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Drzymała przyjmuje Piotrkowska 223, m. 25.

Chiromantka studująca w Paryżu przjmuje rano od 10—1 i od 3—8 wiecz. ul. Juljusza 13, m. 46 prawa of. II p. 234—1

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość w Adm. „Straży Polskiej."

A. A. A. Resztki najtaniej szpedaje H. Srebrenik w Łodzi, Piotrk. 84, II pięt front. Łokieć tow. wełn.

na Bekiesze i burki od	30	mk.
na Ubrania uczniows.	„ 30	„
na Męskie i skautows.	„ 35	„
na Dziecinne	„ 14	„
na Spodnie	„ 20	„
na Kamizelki sztuczki	„ 25	„
na Palta	„ 28	„
na Suknie i kostjumy	„ 15	„
na Bluzki wełniane	„ 8	„
Alpaga i cajgi dub.	„ 20	„
Chustki	18	„

A. A. A. Zelowki ze skóry imitacyjnej najlepszego gatunku elastyczne, mocne, nieprzyjmujące wody, które można przybijać drewnianemi gwoździkami, jak naturalną skórę. Dla przekonania o dobroci gatunku skóry każdy może otrzymać parę zelówek za 4 m. 50 f. za 3 pary 12 mk.
A. Kiwman Długa № 23 front. m. 6

Ogrodnik potrzebny zaraz. Piotrkowska 2-4, od 10—12 przed południem. 418—3

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość ul. Rzgewska 2—16. 416—2

Sprzedam mało używanma-ą szynę do pisania „Unterwood" wiadomość w „Straży Polskiej" od 3 do 6. 415—3

Szyję elegancko Kostjumy od mk. 35, Palta 25, Suknie 10. Krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17. Otrzymałem nowe żurnale. 410—2

Tanio wyplatam krzesła ul. Złota № 3 m. 15.

Kazimiera Wojciechowska, zgubiła paszport wydany w Łodzi.

Zaginęła książeczka w kładowa z kasy Przemysłowców Łódzkich wydaną na imię Kazimierza Perkowskiego, zam. przy ul. Tylnej № 12. 413—1

Zaginął paszport i świadectwo przemysłowe wydane przez władze niemieckie, na nazwisko Fiszla Ickowicza Rzgowska №1.

Redaktor naczelny: Józef Petrycki. Wydawca. Wiktor Gałdziński.